

Kosiniak-Kamysz - jeden z najbardziej niekompetentnych ministrów w rządzie Tuska

30.7.2026 - Bronisław Foltyn | Konfederacja Wolność i Niepodległość

Bronisław Foltyn - poseł na Sejm

Od blisko trzech lat za bezpieczeństwo Polaków odpowiada Władysław Kosiniak-Kamysz, prawdopodobnie jeden z najbardziej niekompetentnych ministrów w rządzie Donalda Tuska. Człowiek, który jak dotąd, nie poniósł żadnej odpowiedzialności za to, że przez te trzy lata, nie zrobił kompletnie nic, by Polacy mogli czuć się choć odrobinę bezpiecznie.

Właściwie po każdym ataku raketowym, dronowym czy naruszeniu granic ze strony Rosji, Polacy słyszą z jego ust wciąż te same frazesy, ten sam potok pustych słów. Tydzień temu Kosiniak-Kamysz przekonywał: „Mieliśmy prowokację... dlatego nasza czujność i informacja, że takie działania mogą się pojawić, jest ważnym elementem”. I co z tego, że czujność i informacja są najważniejsze? Jakie człowieku podjąłeś działania skoro wiedziałeś już ponad tydzień temu, że coś się kroi?

Gdy o 3:46 dziś rakieta uderzała dziś w Tarnawie, to mieszkańcy mieliby być czujni, zobaczyć tę rakietę i szybko uciekać z domu? Zastanawiam się, ile jeszcze Polacy będą w stanie znieść. Ile wytrzymają tego pustosławia Kosiniaka, gdy rakiety spadają im niemal na głowy.

Kolejna wypowiedź Kosiniaka sprzed tygodnia: „Trzy rosyjskie samoloty, trzy dni, dzień po dniu, próbowały obserwować polską obronę przeciwlotniczą. To też jest wyraz wstępowania szczebel po szczeblu na drabinie eskalacyjnej”.

I tu Kosiniak może mieć rację. Ruscy próbowali obserwować naszą obronę przeciwlotniczą, ale najwyraźniej im się nie udało. Nie stwierdzili istnienia takowej. I nie dziwię się bo coś takiego jak polska obrona przeciwlotnicza po prostu nie istnieje. Jedyne co byliście w stanie zrobić, to obserwowaliście sobie obiekt na radarach. Obiekt wleciał, obserwowaliście. Obiekt przeleciał 100 km, Wy dalej obserwowaliście. Aż wreszcie zaskoczenie! Obserwowany obiekt po kilku minutach tego obserwowania, jak to zwykle przy tego typu obserwacjach, zniknął. Obserwacja została zakończona sukcesem.

Tyle, że rano okazało się, że 40 kilometrów od Lublina w polu mamy 10-metrowy lej. Może i Wam obserwowany obiekt zniknął z radarów, tylko jak teraz wyjaśnić Polakom, że nad ranem może w miejscu ich domu, pojawić się 10 metrowa dziura w ziemi? Bądźcie czujni?

Co na to Kosiniak? Ano to: „za naszą granicą trwa pełnoskalowa wojna. To są metry, które nas dzielą od tej wojny i ta noc po raz kolejny to uświadamia”. Metry nas dzielą od wojny, mówi Władek. A tych z Tarnawy nawet i 100 km dzieli.

Taki gość odpowiada dziś za nasze bezpieczeństwo. Możemy więc być niemal pewni, że jeśli rosyjskie rakiety znów uderzą, nie w puste pole, ale w centrum Lublina czy Warszawy, to Kosiniak-Kamysz rano z uśmiechem Wam wyjaśni, że to „kolejny szczebel drabiny eskalacyjnej”. Powtórzy, że za naszą granicą trwa pełnoskalowa wojna, a wszystkie stacje radiolokacyjne zadziały wyśmienicie. Obiekty były cały czas obserwowane – dopóki nie zniknęły z radarów, zostawiając 10-metrowe leje. I oby nie były to leje na lubelskiej Starówce, czy warszawskim Nowym Świecie.

<https://konfederacja.pl/kosiniak-kamysz-jeden-z-najbardziej-niekompetentnych-ministrow-w-rzadzie-tuska>